

Pożegnań czas...

Jak śpiewała Majka Jeżowska, wszystkie dzieci nasze są, dlatego Dzień Dziecka uczciliśmy wypadem do kina na film „Bella i Sebastian 3” – trzeba przyznać, że jak na film familijny, historia wyjątkowej psiej miłości została zekranizowana naprawdę dobrze. Po seansie odwiedziliśmy nowe mieszkanki Akademii Życia – Ewę, Magdę, Dominikę i Anię, które poczęstowały nas pysznym, domowym ciastem.

Następnego dnia, na Placu Biegańskiego, oglądaliśmy zabytkowe samochody. Później, ponownie odwiedziliśmy dziewczyny z Akademii i wspólnie zajadaliśmy się orzeźwiającyymi lodami i soczystymi czereśniami.

Dzień później daliśmy się ponieść sportowym emocjom. Na stadionie RKS Rakowa, przy ul. Limanowskiego oglądaliśmy zmagania naszej częstochowskiej drużyny z Pogonią Siedlce. Ostatecznie zremisowaliśmy (1:1). Choć pogoda nie była najlepsza, to gorące emocje wszystko wyrównywały.

7 czerwca, razem z mamą, wybrałem się do Filii Biblioteki Publicznej, przy ul. Krasińskiego 4, na spotkanie podróżnicze z autorami bloga „Busem przez Świat” – Olą i Karolem Lewandowskimi. Wybraliśmy się w fascynującą podróż do Kanady i do Alaski. Kolejny raz okazało się, że świat jest mały, a Polacy są wszędzie, i tak p. Waldek zamieszkujący australijski opuszczony motel, pokazuje, że szczęście jest bardzo niewymierne, subiektywne i nieoczywiste – szczególnie, jeśli nie można liczyć na rodzinę. Pan Waldek był tokarzem ze Świdnicy i pracował w fabryce śrub – tam, gdzie ojciec autora bloga, czyli Karola.

Z początkiem czerwca pożegnaliśmy nasze sąsiadki, czyli mieszkanki Mieszkania Treningowego, kolejno: Martę, Monikę, Magdę i Beatę. Dziewczyny, dziękujemy, że codziennie zarażałyście nas dobrym humorem i pozytywną energią. Życzymy Wam powodzenia w dalszej drodze do samodzielności!

10 czerwca, razem z wolontariuszką Wiktorią, wybrałem się na spektakl częstochowskiego teatru pt. „Łysa Śpiewaczka”, który mocno obfitował w angielski humor i zarazem dał mi możliwość – z perspektywy widza – na żywo przyjrzeć się grze aktorskiej, co pozwoli mi jeszcze bardziej i lepiej angażować się w próby Teatru „Oczami Brata”. A Wiktorii dziękuję za miłe towarzystwo i za dzielną asystę.

16 czerwca, z Asystentką Kasią, wyruszyliśmy na popołudniowe lody. Wypad okazał się być trudniejszy, niż zakładaliśmy – pierwszy autobus (choć miał być niskopodłogowy) był ze schodami i z dwoma balkonikami oraz z wózkiem, nie mieliśmy jak wsiąść; następny autobus już nie miał schodów, ale nie miał też odchylanej rampy. Na szczęście – dzięki uprzejmości kierowcy i przypadkowego pasażera – udało nam się wsiąść. Lody jeszcze nigdy nie smakowały nam tak dobrze. Są na tym świecie dobrzy ludzie...

21 i 22 czerwca odbył się wyjazd do Warszawy, który definitywnie zakończył wspólny projekt Fundacji „Widzialni” i Fundacji „Oczami Brata” – „Biuro Aktywizacji Społecznej” (BAS). Na początek zawitaliśmy do Centrum Usług Socjalnych i Szkolenia Kadr Pomocy Społecznej – Ośrodek „Nowolipie”, które realizuje Asystenturę Społeczną. Dowiedzieliśmy się, jak – w praktyce – realizowane są usługi asystenckie. Miejmy nadzieję, że w Rozporządzenie ws. specjalistycznych usług opiekuńczych zostaną wpisane również usługi asystenckie, co znacznie ułatwi ich realizowanie.

Po południu odwiedziliśmy Centrum Nauki „Kopernik” gdzie doskonale widać, jak świetnie można połączyć ze sobą naukę i zabawę. Wieczorem wybraliśmy się na wspólną integrację. Ponadto, 1. raz w życiu, jechałem metrem. Świadomość, że z zawrotną prędkością jedzie się POD ziemią, robiła swoje... Natomiast, w piątek, ostatnim punktem wycieczki było Muzeum Powstania Warszawskiego, gdzie łączy się ze sobą historia tragicznych wydarzeń z nowoczesnym muzealnictwem.

Janusz Pyrkosz